Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

119

Łódzki Głos Obywatelski

Pismo poświęcone sprawom własności nieruchomej

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową 2 złote kwartalnie. Pojedyńczy numer 70 groszy

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Łódź, Piotrkowska 46, tel. 116-17 i 255-45
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.220

Wychodzi raz na miesiąc. Ogłoszenia: wiersz mm jednołamowy 20 gr., w tekście 40 gr. Kolumna ogł. zawiera 4 szpalty

№ 3 (78) Łódź, marzec 1935 r. Rok VII

EFIM SZESKIN, ADWOKAT

Potrącalność strat przy wymiarze podatku dochodowego.

W okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 29 stycznia r. b. L. D. V. 3817/I/35 utrwalona została zasada, iż „każdy wymiar podatkowy winien być zgodny z rzeczywistym obrotem lub dochodem płatnika“ i musi być oparty „na materjale faktycznym zgodnie z prawdą materjalną“.

Zasada ta ma być podstawą nowego postępowania podatkowego, przewidzianego ordynacją podatkową, ma być nieodzownym warunkiem pracy czynników wymiarowych i Ministerstwo Skarbu w cytowanym wyżej okólniku kładzie na stosowanie tej zasady specjalny nacisk.

Jeśli chodzi o wymiary podatku dochodowego dla właścicieli nieruchomości, to, niestety, dotychczas wymiary te były najbardziej jaskrawym dowodem niestosowania tej zasady. Jeśli kupiec, czy przemysłowiec dotychczas płacili podatek dochodowy od dochodu netto (inna rzecz, że nie zawsze i nie wszędzie ten dochód netto był ujęty prawidłowo), to właściciel nieruchomości wogóle podatek płacił od dochodu nieosiągniętego, gdyż za podstawę przychodu brany był nie faktyczny wpływ komornego, lecz „idealna“ suma wpływów z 1914 roku. Dla kupca i przemysłowca władza skarbowa ustalała rzeczywiście osiągnięty dochód, może niesłusznie, może niezgodnie z prawdą materjalną, ale w każdym razie w dobrej wierze, iż ten dochód płatnik **istotnie** osiągnął — co innego w stosunku do właściciela nieruchomości. Tu nie było nawet presumcji, że płatnik ten dochód osiągnął, przeciwnie, władza skarbowa zdawała sobie dokładnie sprawę z tego, że dochód ten jest fikcyjny, istnieje tylko na papierze, że nakaz płatniczy na podatek od nieruchomości, mający za podstawę komorne z 1914 roku, nie odzwierciedla i nie może odzwierciedlić faktycznego przychodu brutto, mimo to ten właśnie przychód brutto z 1914 r. był brany jako podstawa do ustalenia przychodu na rok miarodajny i do tego przychodu stosowane były potrącenia i odliczenia w myśl art. 6. i 10 ust. o pod. dochodowym.

Sytuacja taka była wprost anomalją, zwłaszcza, kiedy art. 16 ustawy o podatku dochodowym i art. 31 dawnego rozporządzenia wykonawczego wyraźnie mówiły, że „za dochód z budynków wynajętych uważa się **rzeczywiście** osiągnięty całoroczny czysty czynsz“, i że „nieściągnięty czynsz najmu nie stanowi dochodu“; powtarza to również w art. 29 i nowe rozporządzenie wykonawcze do jednolitego tekstu ustawy o podatku dochodowym.

Wobec tego, iż przychód brutto na podstawie nakazu płatniczego na podatek od nieruchomości był przychodem urojonym, gdyż ani obniżenie komornego, ani próżnostanie, ani nieściągalność nie były w tym przychodzie uwidocznione, właściciel nieruchomości cały czas płacił i płaci nadal podatek dochodowy nie od „dochodu“ w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym, lecz w postaci tego podatku dochodowego oddaje na rzecz skarbu rok rocznie część samej substancji, co jest absolutnie sprzeczne z samem pojęciem podatku dochodowego.

Mała poprawa nastąpiła z chwilą ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia o podatku od nieruchomości i rozporządzenia wykonawczego do niego, wobec uwzględnienia przy wymiarze podatku od nieruchomości obniżenia komornego. Przychód brutto na podstawie nakazu płatniczego na podatek od nieruchomości ulegnie pewnej korekcie i będzie bardziej zbliżony do faktycznego dochodu — ale kwestje nieściągalności i próżnostania nie są rozwiązane i nadal.

Pierwszym wymiarem podatku dochodowego, który uwzględni obniżenie komornego, będzie wymiar na rok 1935, gdyż nakaz płatniczy na podatek od nieruchomości na rok 1935 uwzględni to obniżenie po raz pierwszy.

Jeśli zaś chodzi o nieściągalność i próżnostanie, to jeżeli władze skarbowe będą nadal stosować zasadę brania za podstawę przychodu nakazu płatniczego na podatek od nieruchomości, sytuacja pozostanie bez zmiany i okólnik Minist. Skarbu w przedmiocie oparcia wymiaru na prawdzie materjalnej pozostanie tylko pobożnem życzeniem.

Z powyższych rozważań jednak wynika, że obranie jako podstawy do ustalenia podatku dochodowego, przychodu z nakazu na podatek od nieruchomości nie znajduje żadnego oparcia w ustawie i przy wymiarze podatku dochodowego wszystkie straty, niezależnie od tego z jakiego tytułu one powstały, powinny być potrącone.

Jeśli lokale są próżne, płatnik ma prawo żądać, by ten nieosiągnięty czynsz był potrącony z przychodu, tak samo przy nieściągalności komornego.

Rzecz inna, że te straty muszą być udowodnione — i tu przychodzą do pomocy płatnikowi nietylko przepisy ordynacji podatkowej, nietylko rozporządzenie wykonawcze do ordynacji, lecz i instrukcja podatkowa z dnia 31. XII. 1934 r. gdzie wyraźnie wskazane są dowody, któremi płatnik może operować.

Nie będę w ramach tego artykułu poruszać kwestji tych dowodów, powiem tylko, że władza wymiarowa nie będzie mogła obecnie odrzucać a priori dowodu ze świadków na próżnostanie przy wymiarze podatku dochodowego, jak to ona dotychczas robiła, jeśli zaś chodzi o straty, spowodowane nieściągalnością komornego, to żądanie dowodów nieściągalności w postaci bezskutecznej egzekucji nie jest prawnie uzasadnione. Odwrotnie, mamy wyrok

N. T. A. z dnia 2. X. 1929 L. rej. 4780/27, który wyjaśnił, iż: „Wymaganie, by wierzyciel przed odpisaniem wierzytelności dochodził sądownie zapłaty zaprotestowanego weksla, byłoby tylko narażeniem wierzyciela na nowe wydatki, kiedy ze znanych stosunków majątkowych dłużnika lub z innych okoliczności faktycznych, wynika **prawdopodobieństwo** nieściągalności".

Wyrok ten, odnosi się, coprawda, do ustalenia dochodu osób prawnych (art. 21 ust. o pod. doch.) jednakże, drogą analogji, należy go stosować również do dochodu osób fizycznych, gdyż żadna różnica zasadnicza tu nie zachodzi.

Mamy nadzieję, że władze wymiarowe zechcą w myśl zaleceń Ministerstwa Skarbu oprzeć wymiar podatku dochodowego dla właścicieli nieruchomości, nie prowadzących księgowości, na nowych przesłankach i usuną panujący tu dotychczas system nieoparty na żadnych przepisach prawnych.

Przegląd prasy.

Zgubne skutki moratorjum mieszkaniowego. — Sprawa ustalenia maksymalnych norm dodatku komunalnego od nieruchomości. — O uproszczenie formalności meldunkowych.

Ponowne przedłużenie na okres letni moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, które będąc początkowo zarządzeniem doraźnem przeszło w stan trwały, pobudziło prasę gospodarczą w całym kraju do zajęcia się tem zagadnieniem.

Z okazji tej **„Głos Miast"** podając w ostatnim numerze powody wprowadzenia moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych i przytaczając obowiązujące w tej dziedzinie przepisy, pisze m. in.:

„Cały ciężar dostarczania bezpłatnych mieszkań został przerzucony na barki właścicieli domów. Nie dość na tem. Właściciel domu nietylko musi dawać bezrobotnemu zadarmo mieszkanie, ale w dodatku musi ponosić jeszcze wydatne koszta, związane z dostarczaniem bezrobotnym oświetlenia domu, klatki schodowej, opłacać za kanały, wywózkę śmieci, utrzymywać dozorcę, administrację domu, płacić podatki od niepobranych czynszów, państwowe, samorządowe, wykonywać potrzebne remonty itd."

Autor podkreśla przytem, że domy składające się z mieszkań 1- i 2-izbowych są z reguły własnością robotników i rzemieślników, którzy z długotrwałych oszczędności i dużych ofiar osobistych wybudowali sobie domki. Tak więc robotnik czy rzemieślnik, niejednokrotnie sam bez pracy i żyjący w nędzy, musi dostarczać bezpłatnego mieszkania i świadczeń tym bezrobotnym, którzy są jego lokatorami.

W dalszych wywodach **„Głos Miast"** wskazuje na zgubne skutki tych wyjątkowych przepisów dla życia gospodarczego kraju.

„Przedewszystkiem kompletne niszczenie domów o większości mieszkań 1- i 2-izbowych, a co za tem idzie, brak małych mieszkań i ich drożyznę. Bije to w lokatorów najbiedniejszych, którzy poszukują małych mieszkań.

Zdarzają się bardzo często wypadki, że taki właściciel domu z braku jakichkolwiek warunków do życia udawał się o pomoc do opieki społecznej, gdzie ze względów tylko formalnych nie mógł jej otrzymać, jako posiadacz nieruchomości.

Takie załatwienie sprawy bezdomności niszczy ideę oszczędności tak szeroko popularyzowaną wśród najszerszych rzesz społeczeństwa i doprowadzi w najbliższej przyszłości do kompletnego zniszczenia tych domów, do zaniku małej prywatnej własności".

„Bezrobocie, jako klęska społeczna — konkluduje autor — nietylko powinna, ale musi być łagodzona przez całe społeczeństwo, a nie obarczać tylko, w skutkach swoich, właścicieli domów o mieszkaniach 1- i 2-izbowych.

Państwo i samorządy miejskie muszą znaleźć odpowiednie środki na pokrycie należności komornianych za bezrobotnych.

Tak załatwione są te sprawy na terenie całej Zachodniej Europy. Tam też niema takich okropnych ruder, jak w Polsce.

Tam się nie niszczy, — a buduje. Tam miasta rozwijają się, a nie upadają.

Tam wreszcie — nie gnębi się ciężarami tylko tych, którzy popełnili „grzech", że przez oszczędność całego życia — wybudowali sobie domy o mieszkaniach 1- i 2-izbowych".

Zagadnieniu rozwiązania kwestji moratorjum mieszkaniowego poświęca dłuższy artykuł warszawska **„Depesza"**, podkreślając m. in., że uszczuplenie dochodów poszczególnych właścicieli domów z tytułu dostarczania bezpłatnych mieszkań bezrobotnym, sięga często 50—60% i więcej ogólnych wpływów, co powoduje kompletny zanik nawet najkonieczniejszych remontów i napraw i staje się groźne nietylko dla właściciela lecz i dla samej nieruchomości.

W tych wypadkach jest rzeczą konieczną i nieodzowną, aby samorząd wykonywał obowiązki, ciążące na nim, z tytułu ustawy o opiece społecznej z 1923 r., która wyraźnie nakazuje samorządom zajęcie się sprawą mieszkań. Ponadto jest rażącą anomalją, aby Rząd i Samorząd pobierał podatki i opłaty od czynszów, nieściągalnych na mocy ustawy.

Wskazane wyżej środki mają na celu leczenie skutków bezrobocia, jednakże właściciele nieruchomości, jak twierdzi autor, mogą w pewnych wypadkach, w miarę możności, przyczynić się do zwalczania nasilenia bezrobocia.

„Można w pewnym stopniu odciążyć nadmierną podaż rąk do pracy przez przeprowadzanie napraw, remontów, inwestycyj wodociągowo-kanalizacyjnych, modernizacji mieszkań, podział większych mieszkań na małe itd. Trzeba jednak stworzyć warunki gospodarcze i prawne, umożliwiające przeprowadzenie tych prac, a więc w dziedzinie remontów, napraw, inwestycyj, modernizacji należy właścicielom domów przyjść z pomocą finansową w postaci tanich i długoletnich kredytów. Byłoby rzeczą wysoce korzystną, gdyby Rząd przy podziale funduszów z pożyczki inwestycyjnej przekazał część wpływów na powyższe cele. Ponieważ kredyty te pokrywałyby tylko część kosztorysu, przeto każda złotówka, pożyczona na te cele, uruchomiłaby dodatkowo własne fundusze właścicieli nieruchomości. Ponadto trzeba umożliwić podział mieszkań dużych na małe, powstałych z podziału wielkich, przez wyjęcie tych mieszkań z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ według dzisiejszego ustawodawstwa małe mieszkania podlegają przepisom moratoryjnym, co wielu właścicieli domów powstrzymuje od przeprowadzenia tych podziałów, wysoce pożądanych ze stanowiska społeczno-gospodarczego oraz ze stanowiska naszej polityki mieszkaniowej, zmierzającej do powiększenia podaży małych mieszkań. Wreszcie trzeba umożliwić zburzenie ruder, celem wzniesienia na ich miejscu nowych gmachów, należy zatem zmodyfikować art. 11 lit. „g", ustawy o ochronie lokatorów. Artykuł ten bowiem ustanawia wysokie odstępne dla lokatorów tych ruder, z czego lokatorzy skwapliwie korzystają, utrącając kalkulacje budowy nowych gmachów".

Obserwator w lwowskiej **„Gazecie Porannej"** oblicza straty, ponoszone przez właścicieli nieruchomości wskutek moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.

„Statystyka wykazuje, że mamy obecnie w Polsce przeszło pół miljona bezrobotnych zarejestrowanych, około 700.000 niezarejestrowanych, a przeszło 200.000 bezrobotnych umysłowo pracujących. Razem więc mamy w miastach 1.400.000 bezrobotnych. Jeśli uwzględnimy i rodziny bezrobotnych, to otrzymujemy przeszło 5.000.000 osób, pozbawionych pracy i zarobku, a tem samem pozbawionych możności płacenia komornego. Przyjmijmy przeciętny czynsz najmu, jaki płacić winien bezrobotny, tylko na 20 zł. miesięcznie, to otrzymujemy, że 1.400.000 lokatorów bezrobotnych miałoby zapłacić tytułem czynszu najmu miesięcznie 28 miljonów złotych, a rocznie 336 miljonów, których nie płacą.

Ustawa moratoryjna dla bezrobotnych, obowiązująca u nas już od 4-ch lat, spowodowała, że przez okres 4-ch lat bezrobotni nie zapłacili komornego, wynoszącego około 1 miljarda 400 miljonów złotych".

W wspomnianym wyżej numerze „**Depeszy**" poruszona została również kwestja obciążeń własności nieruchomej na rzecz samorządu terytorjalnego. Jako nieodzowny warunek dla uregulowania wszystkich podatków i opłat na takim poziomie, aby zapewnić własności nieruchomej niezbędny dochód, wysunięte zostały następujące postulaty, uchwalone na zjeździe właścicieli nieruchomości:

1) od budynków (nieruchomości miejskich) mogą być pobierane podatki samorządowe tylko w postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości (budynków) z pominięciem dodatków nadzwyczajnego i kryzysowego, t. j. od kwoty, wynoszącej 7% podstawy wymiaru państwowego podatku od nieruchomości;

2) maksymalna stopa dodatku komunalnego nie może przekraczać na terenie całej Polski — 50% podatku państw. od nieruchomości, a w b. zaborze pruskim — w miastach, nie przeprowadzających inwestycyj miejskich — dodatek komunalny nie powinien przekraczać 25%, w miastach zaś tegoż b. zaboru, przeprowadzających inwestycje, nie powinien przekraczać 50% państwowego podatku od nieruchomości;

3) poza dodatkiem komunalnym, budynki (nieruchomości) nie mogą być obciążane żadnemi innemi daninami na rzecz związków komunalnych;

4) opłaty za korzystanie z urządzeń i miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej winny pokrywać tylko koszty eksploatacji amortyzacji, godziwego oprocentowania oraz renowacji urządzeń, z wykluczeniem ukrytych w opłatach komunalnych podatków inwestycyjnych;

5) opłaty te mogą być pobierane tylko od nieruchomości, faktycznie korzystających z urządzeń i komunalnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej;

6) celem spowodowania przyłączeń nieruchomości do nowowybudowanej miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej winny być czynione właścicielom nieruchomości ułatwienia i udzielane długoterminowe i tanie kredyty.

Słusznie zwraca uwagę „**Il. Kurjer Codz.**" na konieczność uproszczenia formalności meldunkowych.

„Obecne przepisy wszelkiemi siłami utrudniają meldunki.

Formularz zawiera około 16 rubryk (!), na które trzeba wyczerpująco odpowiedzieć.

Trzeba odbyć specjalne studja, a dopiero potem wypełnić dwa formularze, każdy w dwóch egzemplarzach, czyli razem około 60 rubryk (!). To wszystko należy własnoręcznie podpisać. Dalej te egzemplarze podpisuje własnoręcznie właściciel czy administrator domu, zaopatruje pieczęcią domową (!) i zaciąga do specjalnie na ten cel przeznaczonej księgi domowej.

Takie rzeczy, jak konieczność wypisywania nazwiska panieńskiego mężatki oraz nazwiska z poprzedniego małżeństwa, teraz rubryka imion, w której trzeba podać ich kolejność, oraz pisownię według metryki urodzenia, następnie przy rubryce imiona rodziców, konieczność podawania nazwiska panieńskiego matki — to są owe nieznośne formalności. Ileż nastręczają kłopotów np. ze służącemi, które niejednokrotnie są półanalfabetkami.

Zdarza się, że służąca nagle odejdzie. Czy myśli o wymeldowaniu? Nie. Wówczas trzeba cudem zbierać informacje, potrzebne do jej wymeldowania. Ileż zachodzi w danym wypadku niedokładności, niejasności i fałszywych szczegółów.

Tu nasuwa się pytanie, jaka z tego wszystkiego korzyść dla ewidencji ludności?

Istnieją również trudności, związane z koniecznościami techniczno-drukarskiemi. Rubryki są zbyt wąskie i pozostawiają zbyt małą przestrzeń na odpowiedzi. Jeśli z trudem radzi sobie człowiek, posiadający umiejętność pisarską i wypełnia te rubryki maczkiem, to co robią ludzie w piśmie niewyszkoleni? W rezultacie w praktyce ciągłe zwroty dla uzupełnienia braków itd., czyli niepotrzebna praca dla organów urzędu ewidencji".

Przytoczony wyżej głos jest głosem lokatora. A cóż dopiero ma powiedzieć właściciel domu, który niemal codziennie załatwić musi kilka albo nawet kilkanaście meldunków?

Za lukę w prawie uważa „**Przewodnik Ubezpieczeniowy**" nieścisłość przepisów, dotyczących przymusu ubezpieczenia budynków mieszkalnych od ognia, które wobec zezwolenia na ubezpieczenie $^1/_3$ wartości w prywatnym zakładzie ubezpieczeń, nie gwarantują w pewnych wypadkach właścicielom domu uzyskania pełnego odszkodowania pogorzelowego. Może to zajść np. wtedy,

„gdy właściciel budowli nie był na tyle zapobiegliwy i przezorny, by, składając we wniosku do P. Z. U. W. zastrzeżenie o zamiarze ubezpieczenia $^1/_3$ szacunku uprzednio lub niezwłocznie potem zapewnić sobie ubezpieczenia $^1/_3$ szacunku; wówczas ani P. Z. U. W., ani żaden inny zakład ubezpieczeń nie jest zobowiązany do pokrycia szkody w stosunku do $^1/_3$ szacunku, która w ten sposób, mimo istnienia przymusu, nigdzie nie jest ubezpieczona".

Stan ten nie trwa przez krótki tylko moment, a może przeciągnąć się przez 4 miesiące i to wówczas, gdy P. Z. U. W. dokona wszelkich czynności, związanych z przyjęciem budynków do ubezpieczenia, w terminie.

„Możnaby utrzymywać — czytamy dalej — że niezbyt częste są wypadki, iż właściciel budowli przy zgłoszeniu zastrzega $^1/_3$ szacunku innemu zakładowi, a później zaniedba zawarcia z tym zakładem odnośnej umowy, gdyż przeważnie jednocześnie z tem zastrzeżeniem następuje zgłoszenie w prywatnym zakładzie.

Stokroć groźniej przedstawia się jednak sytuacja, gdy właściciel budowli bezpośrednio nie zgłasza jej do ubezpieczenia. Wówczas dla iluzorycznej możliwości ubezpieczenia $^1/_3$ poza P. Z. U. W., przepisy nakazują ubezpieczanie wszystkich zgłoszeń w $^2/_3$ szacunku i obejmowanie tych ryzyk w całości dopiero po upływie wyżej omówionego okresu.

A więc, mimo istnienia przymusu ubezpieczenia, życie może stwarzać i stwarza takie wypadki, że bez pogwałcenia jakiegokolwiek przepisu ustawowego przymus ten nie może być wykonany.

Dalszy ciąg OGÓLNEGO ZEBRANIA

członków Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego w Łodzi, Piotrkowska 46, rozpoczętego w dniu 14 marca r. b. odbędzie się w lokalu własnym tegoż Stowarzyszenia **dnia 11 kwietnia 1935 roku o godzinie 5 po południu.**

Przewodniczący Ogólnego Zebrania

inż. L. Lubotynowicz.

Racjonalny system odśmiecania miasta.

Sprawę odśmiecania miasta poruszaliśmy na łamach naszego pisma niejednokrotnie. Omawiając ten doniosły problem, rozpatrywaliśmy szereg wysuwanych przez różnych projektodawców projektów i koncepcyj, mających na celu rozstrzygnięcie tak doniosłego zagadnienia. Mamy zatem przed sobą trzy projekty: 1) ustawienie na podwórzach skrzyń, któreby były wywożone co pewien odstęp czasu (ewent. codziennie) na podmiejskie zwały, wzgl. do dołów, powstałych z wykopywania piasku, 2) wybudowanie przez miasto zakładu utylizacyjnego, to jest wielkiej spalarni śmieci, do której zwożonoby z poszczególnych nieruchomości wszelkie odpadki w celu ich całkowitego zniszczenia i wreszcie 3) pobudowanie na poszczególnych podwórzach ekonomicznych pieców, któreby odrazu na miejscu doszczętnie spalały nagromadzone (wsypywane do niego) śmieci.

Pierwszy projekt nasuwa nast. objekcje: a) skrzynie, ustawiane na podwórzach zaopatrzone w pokrywy, nie mogą być oczywiście hermetycznie zamknięte, wskutek czego roznosiciele zarazy — muchy i owady — mają do śmieci dostęp, b) przy większem nagromadzeniu się śmieci, będą one — nie mieszcząc się w skrzyni — wysypywane obok skrzyni, wprost na ziemię, c) armja obecnych poszukiwaczy szmat, blachy, butelek etc. będzie miała możność w dalszym ciągu kontynuować swą „pracę" i tem samem roznosić miljony chorobotwórczych bakteryj po całem mieście. Problem zatem higjeny i zdrowotności stanie na martwym punkcie. A teraz zwały: śmieci miałyby być zwożone na zwały, znajdujące się poza miastem, w każdym jednak razie wpobliżu osiedli ludzkich, które siłą rzeczy narażone będą, jak obecnie, pod względem zdrowotności. Tutaj należy zauważyć, iż przy najintensywniejszem nawet chlorowaniu śmieci, nie uniknie się ich fermentowania i wytwarzania gnilnych wyziewów i gazów, zatruwających wokoło powietrze. Poza tem w dalszym ciągu grasować będzie na zwałach tych biedota, która zdobycz swą, przepojoną bakterjami (butelki, szmaty itp.) znosić będzie zpowrotem do miasta.

Dodać jeszcze musimy, że przy utrzymaniu tych centralnych śmietnisk miasto traci na terenie, bowiem doły zasypane śmieciem w żadnym razie nie mogą, jakby się to zdawało, stanowić przyszłych terenów budowlanych, a to z tej prostej przyczyny, że podkład „śmieciowy" nie może stanowić odpowiedniego gruntu dla fundamentów najmniejszej nawet budowli.

Projekt spalania śmieci w centralnej spalarni jest bezwzględnie dobry, — śmieci bowiem zostają całkowicie niszczone. Wymaga jednak wielkich nakładów pieniężnych, na co nas nie stać i co, łącznie z taborem, któryby musiał zwozić śmieci z poszczególnych nieruchomości, obciążyłoby właścicieli domów zbyt wielce i stanowiłoby dla uginającej się pod ciężarami podatkowemi własności nieruchomej nowy poważny podatek.

Biorąc zatem pod uwagę stronę higjeny i zdrowotności, a jednocześnie sprawę inwestycyj, a więc stronę materjalną, uważamy że najlepszem wyjściem z tej sytuacji byłoby urzeczywistnienie projektu trzeciego, jakim jest pobudowanie pieców do spalania śmieci na poszczególnych nieruchomościach.

Dzięki tym piecom nagromadzone wszelkie śmieci i odpadki, z chwilą wrzucenia ich do pieca, są całkowicie **odrazu** izolowane od zewnątrz. Następnie dzięki specjalnemu urządzeniu spalają się **doszczętnie.** Nie mamy żadnych wyziewów, pozbywamy się zupełnie plagi szczurów, roi owadów, much etc. Do rozpalenia pieca wystarcza kilka kg węgla, a zachód niewielki. Dodać należy, iż pozostały po spalaniu śmieci popiół jest doskonałym nawozem na pola i łąki, w związku z czem, jak nam donoszą, w razie przyjęcia tego systemu, projektuje się uruchomienie oddzielnego przedsiębiorstwa, które za groszową dopłatą zabierać będzie jak popiół, tak i inne pozostałe po spalaniu śmieci sterylizowane odpadki (blacha, szkło etc.).

Cały proces spalania, a więc koszt opału łącznie z wywózką wspomnianych pozostałości wyniesie miesięcznie od 5 do 10 złotych, co stoi w zależności od wielkości poszczególnych nieruchomości. A co zatem idzie koszt samego pieca zamortyzuje się bardzo szybko.

Wkońcu nadmieniamy, że w tych dniach został pobudowany piec taki na jednej z większych nieruchomości łódzkich, przy ul. Zawadzkiej 36 (Al. 1 Maja 15).

O ile zatem działanie tego próbnego pieca wykaże w samej rzeczy taką sprawność jak o tem informowali nas projektodawcy, nic nie powinno, zdaniem naszem, stanąć na przeszkodzie, ażeby koncepcję tę przyjąć i projekt ten jak najrychlej zrealizować.

ff.

Ogólnokrajowy Zjazd Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości.

W dniu 17 marca r. b. odbył się w Warszawie Nadzwyczajny Zjazd przedstawicieli stowarzyszeń własności nieruchomej pod przewodnictwem hr. Artura Potockiego przy licznym udziale delegatów z całej Polski.

Własność nieruchoma łódzka reprezentowana była przez pp. Bartczaka, Pogonowskiego, inż. Króla, Walda i Szewelewa oraz delegację z przedmieść z b. radnym Schottem na czele.

Wśród obecnych znajdowali się również przedstawiciele władz państwowych: wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, dyrektor departamentu podatkowego ministerstwa skarbu p. Koszko i szereg wyższych urzędników ministerjalnych.

Na zjeździe omówiono przedewszystkiem sprawę moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych. Referat w tej sprawie wygłosił poseł dr. Jerzy Schimmel. Rozwinął on tezę, iż należy, przynajmniej w większych ośrodkach, wprowadzić zasadę, by samorządy, w ramach opieki społecznej, pokrywały komorne za bezrobotnych lokatorów. Następnie referent podkreślił, iż przez przyznanie funduszów na remonty domów, możnaby w dużym stopniu złagodzić bezrobocie.

Drugi referat, w sprawie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, wygłosił b. radny Rząśnicki, który podniósł konieczność określenia najwyższej granicy dodatku komunalnego, gdyż przy dzisiejszym stanie prawnym panuje zupełna dowolność, uzależniona od kompetencji niefachowego czynnika w radach miejskich.

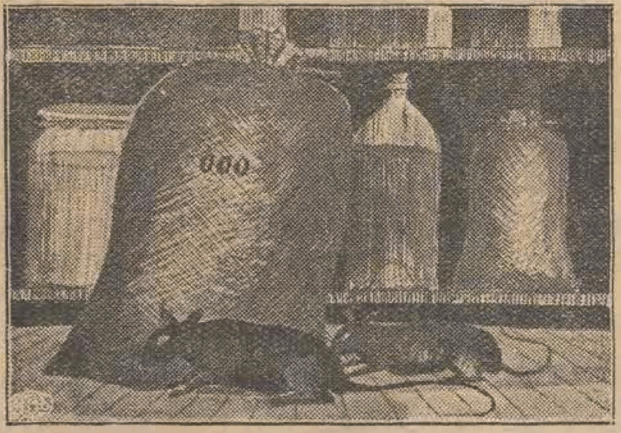
W wolnych wnioskach m. in. poruszona została przez p. inż. Króla kwestja oddłużeniowa, która wywołała żywy oddźwięk wśród zgromadzonych. Chodzi o spowodowanie wydania przez rząd pewnych doraźnych zarządzeń w tej sprawie, gdyż w obecnych warunkach, zdaniem referenta, właściciele nieruchomości nie będą mogli utrzymać swego mienia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i zamknięciu dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami przyjęte zostały przez zebranych wnioski w sprawie moratorjum mieszkaniowego i podatków komunalnych, opracowane przez Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń.

Na zakończenie Zjazdu wyłoniono delegację do p. premjera Kozłowskiego i p. wiceministra Sieczkowskiego. Delegacje przyjęte były na posłuchaniu u pp. ministrów w dniu 18 marca i przedłożyły uchwalone przez Zjazd wnioski, prosząc o ich życzliwe rozważenie.

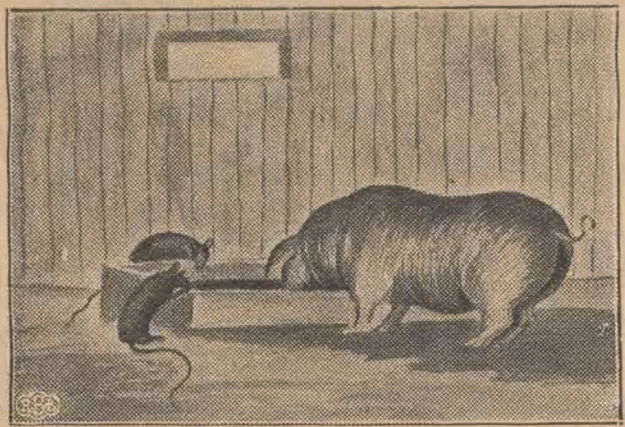
Dlaczego należy tępić szczury?

Szczury powodują wielkie straty materjalne. Obliczono, że jeden szczur przynosi szkody od 10 do 16 złotych rocznie, a ponieważ, jak niektórzy twierdzą, jeden szczur



przypada na jednego mieszkańca, w Łodzi więc, która liczy przeszło 600 tysięcy mieszkańców, szczury niszczą różnego dobytku na sumę kilku miljonów złotych rocznie.

Szczury niszczą produkty spożywcze: zboże, mięso, jaja, jarzyny, owoce itd.; napadają i zagryzają ptactwo domowe: kury, kaczki, gęsi, gołębie; niszczą wszelkie tkaniny, papier, skóry, meble itd.; uszkadzają izolacje przewodów elektrycznych, powodując wybuchy i pożary,



niszczą budynki, urządzając nory pod podłogami, przegryzając korzenie drzew i roślin.

Niezależnie od szkód gospodarczych, szczury są niezmiernie niebezpieczne dla ludzi, ponieważ przenoszą różne choroby zakaźne, przedewszystkiem dżumę przez pchły, które noszą na sobie, żółtaczkę zakaźną, i cały szereg innych chórób. Zanieczyszczają swym kałem karmę w korytach świń, rozsiewając larwy włośnia (trychiny). W ten sposób świnie zarażają się trychinami. Mięso takich świń powoduje ciężką chorobę — włośnicę (trychinozę).

Te względy gospodarcze i zdrowotne nakazują stale niszczyć i tępić szczury, a nadewszystko zapobiegać ich rozmnażaniu.

Budynki należy tak budować i utrzymywać, by uniemożliwić zakładanie gniazd; w tym celu wszelkie drewniane budowle powinny być wznoszone na murowanym fundamencie, ciągłym, bez żadnych przerw i otworów, przez które szczury mogłyby się dostać pod podłogę.

Śmietniki, zlewniki, rynsztoki powinny być utrzymywane we wzorowym porządku. Nie należy wrzucać do nich odpadków jadalnych.

Należy unikać gromadzenia w składach żywnościowych i w ich pobliżu, w piekarniach, rzeźniach itp. rzeczy niepotrzebnych, jak słomy, skór, worków, pomiędzy któremi szczury znajdują idealne warunki ukrywania i gnieżdżenia się.

W śpichrzach, śpiżarniach i składach żywnościowych należy produkty umieszczać na półkach, wspierających się na metalowych nóżkach. Półki te nie powinny dotykać do ściany, ani do sufitu.

Z pośród wszystkich trutek na szczury najpraktyczniejszą okazała się trutka z cebuli morskiej, która jest nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt domowych, natomiast wielce trująca dla szczurów, gdy inne trutki są szkodliwe również dla zwierząt domowych. Trutki należy rozrzucać w miejscach, uczęszczanych przez szczury, a zwłaszcza wpobliżu nor. Trutek nie należy dotykać rękoma, gdyż szczury mają dobry węch i będą unikały trutek, dotkniętych przez ludzi.

Niezależnie od stałego, systematycznego tępienia szczurów, należy, wzorem większych miast europejskich, przeprowadzać co najmniej dwa razy do roku masowe tępienie tych gryzoni.

W kwietniu b. r. Wydział Zdrowotności Publicznej Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadza takie masowe tępienie szczurów na terenie całego miasta.

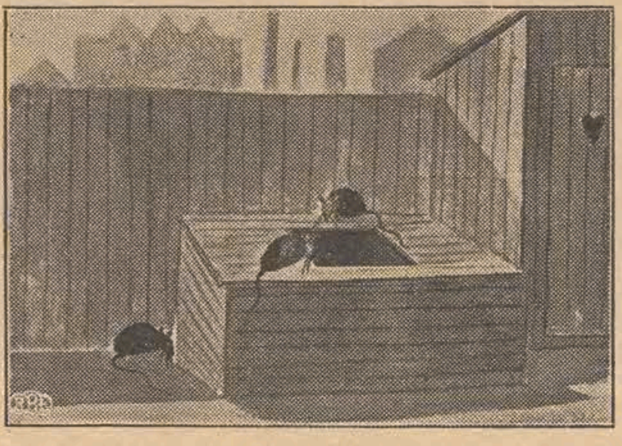
Przed przystąpieniem do tępienia, wszyscy właściciele domów, właściciele wszelkich zakładów, przetwarzających produkty spożywcze (piekarń, zakładów masarskich itd.), zakładów fabrycznych, składów itp. powinni nieruchomości swe doprowadzić do należytej czystości (wywieźć zawartość śmietników, usunąć wszelkie odpadki, śmiecie itd.), ażeby szczury w okresie tępienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia. W terminie zaś wyznaczonym przez władze, t. j. dnia 11 kwietnia, należy jednocześnie wieczorem rozłożyć trutki we wszystkich domach mieszkalnych, zabudowaniach gospodarczych, we wszelkich składach, piwnicach, poddaszach, śpichrzach, na wolnych niezabudowanych placach, w ogrodach, wogóle we wszystkich miejscach, gdzie mogą przebywać szczury.



Trutki nabywać można od 6. IV. do 11. IV. b. r. w dozorach sanitarnych, których adresy są następujące:

I	Dozór Sanitarny	(II i III Kom. P. P.)	ul. Dworska Nr. 10.
II	„	(V, VIII i IX „)	„ Przejazd Nr. 86.
III	„	(I, IV i VI „)	„ Żeromskiego Nr. 4.
IV	„	(VII, X i XII „)	„ Kopernika Nr. 19.
V	„	(XI, XIII i XIV „)	„ Sosnowa Nr. 32.

Powodzenie zarządzonej przez Zarząd Miejski akcji tępienia szczurów zależne jest w wielkim stopniu od współdziałania wszystkich mieszkańców naszego miasta.



Wszelkich informacyj w sprawie tępienia szczurów udziela

ODDZIAŁ SANITARNY
WYDZIAŁU ZDROWOTNOŚCI PUBLICZNEJ
(ul. Narutowicza 65, II piętro, Telefon 218-57).

Udzielanie pożyczek przez K. K. O. na przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej.

Przeszło półmiljonowa rzesza zarejestrowanych bezrobotnych, czekająca na produkcyjne zatrudnienie w naszym organiźmie gospodarczym, stanowi sama przez się potężny argument, wskazujący w jakim kierunku powinnyześrodkować się wysiłki całego społeczeństwa.

Jak wiemy, w zamierzeniach Rządu zostały szeroko uwzględnione plany finansowania robót inwestycyjnych, bądźto ze środków budżetowych, bądź też z pożyczki inwestycyjnej, która ma być specjalnie na ten cel przeznaczona.

Poprzeć te usiłowania, spotęgować ich dodatnie skutki na całość życia gospodarczego — oto cel jaki przyświecać winien prywatnej inicjatywie gospodarczej, ale jedną z istotnych przeszkód, utrudniających podjęcie na szerszą skalę prywatno-gospodarczych inwestycyj stanowi wysoka stopa procentowa od kredytów. Zapoczątkowanie i przeprowadzenie szeregu inwestycyj, mających niezmiernie ważne znaczenie z punktu widzenia społecznego, bo umożliwiających zatrudnienie znaczniejszej liczby bezrobotnych, jest niemożliwe bez pomocy taniego i w dłuższych okresach czasu amortyzowanego kredytu.

To też z uznaniem należy powitać ostatnie posunięcie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi, która przystąpiła do udzielania tanich pożyczek hipotecznych, amortyzowanych w ciągu trzech lat, a przeznaczonych specjalnie na roboty, związane z przyłączeniem poszczególnych nieruchomości naszego miasta do sieci kanalizacyjnej.

Fakt ten oprócz lokalnego znaczenia dla naszego miasta pozwala zarazem na ugruntowanie jeszcze szerszego wniosku, dotyczącego ogólnej struktury gospodarczej naszego kraju. Wskazuje on, że, nadzieje w dodatnie oddziaływanie Komunalnych Kas Oszczędności na całość życia gospodarczego znajdują coraz liczniejsze potwierdzenie w praktyce życia.

Twórcy tych instytucyj, kierując się silnym przekonaniem, że uzdrowienie systemu kredytowego stanowi najważniejszy krok na drodze ku trwałej poprawie gospodarczej, potrafili wniknąć w istotne przyczyny, tamujące wzrost kapitalizacji wewnętrznej i usunąć je drogą zagwarantowania w przepisach prawnych, normujących organizację i działalność Komunalnych Kas Oszczędności maksimum pewności dla wkładów szerokich warstw ludności.

Zgórą 670 milj. zł. wkładów i lokat zgromadzonych w 363 Komunalnych Kasach Oszczędności wg. stanu z dnia 31. I. 1935 r. to suma, która w naszym ubogim w rodzime kapitały życiu gospodarczym odgrywa bardzo ważną rolę:

W Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Łodzi, której biura mieszczą się w gmachu własnym, przy ul. Andrzeja 3, sam przyrost wkładów w okresie od stycznia 1934 r. do marca 1935 r. wyraża się sumą prawie 2.000.000 zł.

Ten pokaźny wzrost wkładów zwiększający stale fundusze obrotowe Kasy, pozwala na rozszerzenie akcji kredytowej na coraz nowe dziedziny. Dyskonto weksli handlowych, pożyczki pod zastaw papierów wartościowych, pożyczki rzemieślnicze, pożyczki hipoteczne — oto drogi, któremi coraz wydatniej K. K. O zasila życie gospodarcze tanim kredytem.

Jak dowiadujemy się, po ukończeniu akcji kredytowej przeznaczonej na roboty związane z przyłączeniem nieruchomości do sieci kanalizacyjnej — jako następne zadanie postawiła sobie K. K. O. m. Łodzi zorganizowanie taniego, długoterminowego kredytu przeznaczonego na finansowanie budowy małych domków.

Mamy nadzieję, że wzrastająca coraz bardziej popularność tej instytucji i połączony z tem wzrost jej obrotów pozwoli w niedalekiej przyszłości na uruchomienie tej akcji, która poza wpływem na ożywienie ruchu budowlanego posiada jeszcze specjalnie sympatyczne akcenty, gdyż ułatwia zrealizowanie tkwiącego w nas instynktownego dążenia do zdobycia własnego osiedla.

Z miesiąca na miesiąc.

„Prima aprilis". — Kto ma pieniądze? — Mieszkaniowe troski władz. — Czego będziemy się uczyć? — Odstępne, które nie jest ścigane. — Nieco o Dunikowskim. — Rozdwojona osobowość. — „Parada rezerwistów". — O pokój bez wygód.

Kiedyś, w jakiejś cichej restauracyjce, usłyszałem taką rozmówkę:

— Co to, znowu pijesz? A doktór ci powiedział, że alkohol szkodzi zdrowiu.

— To nie jest żaden alkohol...

— A tylko?

— Zwyczajny „sznaps".

Obojętna nazwa, ważna jest — treść.

Mamy już nową wiosnę, ale bardzo niedługo będziemy mieli nową pożyczkę narodową. Pożyczka, nie podatek. Ale — nazwa obojętna, ważna jest treść. Płacić trzeba.

Ludzie mają mało mądry i jeszcze mniej przyjemny zwyczaj dokuczania sobie wzajemnie na „prima aprilis". W tym roku chyba tego nie będzie. Rząd wyręczy obywateli, albowiem — rozpisanie nowej pożyczki wyznaczone jest... na pierwszy kwietnia. I komu tu będzie się jeszcze chciało „nabijać" z bliźniego?

Że płacić trzeba, gdy pieniądze potrzebne, to fakt. Rozumiem to najkonkretniej i o ile tylko nie potrafię się wykręcić, a nawet gdybym i miał szanse wykręcenia się, zapłacę, ile będę mógł, bo każdy prawy obywatel, jeżeli tylko ma jakie takie pieniądze, nową pożyczkę nietylko subskrybować, ale i kupić powinien.

Może być spokojny, że będzie miał licznych kolegów. A nawet nieszczęście, które dotyka wielu, nie jest takie straszne. Tymczasem pożyczka to jeszcze nie nieszczęście.

Gdy tylko są pieniądze.

Bah! Gdy tylko są! Nasuwa się kwestja, ściślej — palące pytanie, kto dzisiaj może mieć jeszcze pieniądze.

*

Weźmy taki drobny przykład: P. Kaufler Ignacy. Doniedawna przemysłowiec, a dzisiaj? Spotyka parę miesięcy temu znajomego, „sprzedaje" mu transport odpadków przędzy, bierze 86 zł. zaliczki i znika. Gdy staje przed sądem — wyznaje ze skruchą, że musiał oszukać, bo... nie miał co do ust włożyć. Ani sobie, ani swej rodzinie. Sąd wzruszony do łez, uniewinnia znędzniałego fabrykanta, pozwalając „wierzycielowi" dochodzić swoich praw na drodze cywilnej.

Tak więc przemysłowcy albo już nie mają pieniędzy, albo jeszcze nie mają.

Znaleziono ostatnio większą gotówkę w łachmanach pewnego żebraka w Grodnie. Tak coś około 50.000 zł. Ten jednak mógł mieć pieniądze. Był to człowiek oszczędny. Śmiertelnie chory, odwieziony do szpitala, przysięgał, że nie ma grosza i czekał na położenie go w łóżku, aż współwyznawcy zbiorą kwotę pieniędzy, wystarczającą na kilka choćby dni pobytu w szpitalu.

Miała sporo pieniędzy paczka bardzo przemyślnych obywateli w liczbie ośmiu osób, z braćmi Majcherkiewiczami na czele.

Wbrew wymownemu brzmieniu nazwiska — Maj-

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Płacenie komornego w ratach miesięcznych nie uprawnia lokatora do wypowiedzenia mieszkania w terminie miesięcznym.

W myśl art. 6 ust. 6 Ustawy o ochronie lokatorów, na żądanie lokatora, komorne płatne jest w ratach miesięcznych. W związku z tem wyłania się pytanie, w jakim stopniu, w braku odnośnej umowy, lub po upływie czasu jej trwania, przepis ten wiąże strony, o ile chodzi o termin wypowiedzenia lokalu. W tej kwestji Sąd Najwyższy w orzeczeniu, wydanem w sprawie Nr. C. I. 2655/33, ustalił, że w myśl art. 1759 K. C. wypowiedzenie najmu przez lokatora, pozostającego nadal w używaniu lokalu po upływie najmu na piśmie zawartego, nie jest uzależnione od terminu płatności komornego, lecz winno być dokonane w terminie, miejscowemi zwyczajami oznaczonym, pomimo korzystania przez lokatora z dobrodziejstw art. 6 ust. 6 Ustawy o ochronie lokatorów i płacenia komornego w ratach miesięcznych. Przepis ten bowiem przyznaje lokatorowi jedynie tę ulgę, że na jego żądanie komorne może być płatne w ratach miesięcznych, przytem dokonana w myśl tego przepisu ustawy zmiana warunków umowy wiąże wynajmującego i lokatora o tyle, że przy żądaniu eksmisji ostatniego zmiana ta winna być brana za podstawę obliczenia ilości zaległych rat komornego. Wymieniony przepis ustawy, mający charakter wyjątkowy, nie może podlegać wykładni rozszerzającej i nie nadaje prawa lokatorowi wypowiadania najmu w terminie miesięcznym, jeżeli zajmowany przez niego lokal, zgodnie z istniejącym zwyczajem, winien być wymówiony w innym terminie, chyba, że zwyczaj uzależnia termin wypowiedzenia od terminu płatności komornego.

Projektowane ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił zasady rozporządzenia ministra skarbu w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych. Główne postanowienia tej uchwały są następujące: jeżeli wpłaty, uskutecznione w r. 1934/35 stanowią co najmniej równowartość bieżących w tym okresie należności podatkowych, a ogólna suma zaległości na dzień 1 kwietnia 1935 nie zwiększyła się, wówczas umarza się płatnikowi 59% zaległości z okresu do 1. IV. 1933. Jeżeli zaś zmniejszyła się więcej, niż o 25%, wówczas umarza się płatnikowi 100% wymienionych zaległości. Nieumorzone zaległości oraz zaległości z okresu budżetowego 1933/34 zawiesza się płatnikowi pod warunkiem, aby w r. 1934/35 zapłacił równowartość bieżących w tym okresie należności podatkowych i aby w latach 1935/36, 1936/37, 1937/38 zapłacił dobrowolnie bieżące w tych okresach należności. Za dobrowolne wpłaty uważać się będzie uskutecznione przed wykonaniem licytacji. Płatnicy, którzy nie pokryli równowartości bieżących w 1934/35 należności podatkowych, a więc którym nie przysługuje ani umorzenie, ani zawieszenie egzekucji, będą mogli do 1. VI. 1935 wyrównać niedopłacone kwoty dla uzyskania tych ulg. Jeżeli wpłacono równowartość wymiaru w 1934/35, wówczas umarza się płatnikowi 10% zawieszonych zaległości, a dobrowolne zapłacenie wymiaru w 1935/36 powoduje umorzenie 15% zawieszonych zaległości, — 1936/37 — umorzenie 20% zaległości i zapłacenie wymiarów w 1937/38 — umorzenie 25% zawieszonych zaległości. Przyznanie ulg następuje z urzędu dla wszystkich osób fizycznych i spółek firmowych. Ulg udzielać się będzie w każdym podatku odrębnie. Jednocześnie Komitet Ekonomiczny ministrów uchwalił analogiczne niemal zasady rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie ulg w spłacie zaległych danin samorządowych.

Komunikat.

Niniejszem podajemy do wiadomości PP. Członków, że w biurze Stowarzyszenia otrzymać można uproszczone księgi handlowe dla właścicieli nieruchomości budynkowych, opracowane na podstawie ordynacji podatkowej. Biuro Stowarzyszenia udziela również wszelkich informacyj, związanych z prowadzeniem ksiąg handlowych.

Centralne Stowarzyszenie
WŁAŚC. NIERUCHOMOŚCI M. ŁODZI
i Województwa Łódzkiego w Łodzi
ul. Piotrkowska Nr. 46.

---

cherkowiczowie nie operowali „majcherkiem“. Otworzyli sobie kabaret w Warszawie, ale tak prywatnie to od lat szeregu trudnili się wyrobem monet srebrnych 10, 5, no i 2-złotowych, nie gardząc zgoła niesrebrnemi jednozłotówkami.

Podobno towarzystwo to wypuściło ze swego warsztatu tak zwanych falsyfikatów na dość okrągłą sumkę — 6 miljonów złotych. Ale ostatecznie interes się skończył. Władza, jak to władza: nie masz świadectwa przemysłowego, karty rzemieślniczej lub choćby zwykłego zezwolenia, — daj spokój, a jak w tym wypadku, to nawet — marsz do paki.

I rzeczywiście siadło sobie całe towarzystwo do celi i czeka cierpliwie na wyrok. Napewno tam jeszcze trochę uciułanych groszy posiadają, a zatem po odbyciu kwarantanny i celibatu mogą się stać nietylko zamożnymi, ale być może — nawet porządnymi ludźmi.

*

Władze zainteresowały się obecnie warunkami mieszkaniowemi dozorców domowych.

Ma być przeprowadzona, jakoby, akcja, aby każdy dozorca domu otrzymał zupełnie uczciwe i zgoła przyzwoite mieszkanie.

Władze nie wiedzą najprawdopodobniej, że znaczna liczba dozorców domowych w Łodzi (w większych domach) to ludzie lepiej usytuowani, niż niejeden pracownik umysłowy na wcale niezłem stanowisku. Wspaniałe, mosiężne tabliczki z nazwiskiem (ale bez funkcji) na drzwiach, dobre, parolampowe radjoaparaty, niezły patefon — to bardzo często stan posiadania łódzkiego dozorcy domu.

No i poza tem — „odstępne“ mieszkaniowe znikło dawno, ale niech się opróżni „posada“ dozorcy w dobrym domu. Tam jeden szanowny cerber przed odejściem z miejsca żąda od swego następcy do pięciu tysięcy złotych odstępnego, a nawet i więcej.

Władze myślą jednak nietylko o dozorcach domowych, ale i o ruchu ulicznym.

Planuje się zupełne wyrzucenie ruchu ciężarowego z ulicy Piotrkowskiej. Alei Kościuszki dostanie się godność łódzkich plant (biedny „deptak“), będziemy mieli więcej światła na ulicach. Poza tem — nauczymy się chodzić. Zajmą się tem harcerze i policja.

*

Gdyby kto chciał się zająć nauką, w jaki sposób, możliwie najłatwiej i najtaniej, otrzymywać, powiedzmy, złoto?

Dunikowski to podobno umie. Ale co kilka dni słyszy się co innego. Raz czytamy „genjusz“, raz „oszust“ i tak wkółko. Ostatnio prasa dociekła, że to jest wogóle analfabeta. Możemy jednak być pewni, że tego rodzaju sprostowań genjusza na oszusta i naodwrót będziemy jeszcze mieli w związku z Dunikowskim sporo.

*

Gdyby ktoś w Łodzi przypuszczał, że u nas panuje bezrobocie, najprawdopodobniej myliłby się. U nas wogóle brak ludzi. Przed paru dniami był w Łodzi proces o jakieś tam niedokładności w urzędzie celnym, przyczem okazało się, iż funkcje magazyniera i rewidenta pełnił ten sam osobnik. Ponieważ obie te szarże nie noszą różnych mundurów, napewno zatem szanowny pan magazynier-rewident był nieraz w poważnym kłopocie. Gdyby jeszcze

Próżnostanie lokali w Berlinie.

Rosnące trudności gospodarcze z jednej strony i jednoczesny pęd mieszkańców wielkich miast do przenoszenia się do osiedli podmiejskich — oto istotne przyczyny istnienia zjawiska próżnostania lokali w Berlinie.

Dane statystyczne za rok 1934 ustalone z dn. 10. X. 1934 podają poważną liczbę 28.497 mieszkań i 25.262 lokali i pomieszczeń niezajętych.

Odpowiednie liczby dla roku 1932 wynoszą 26.191 i 23.877, czyli próżnostanie mieszkań wzrasta w międzyczasie o 8,8%, lokali przemysłowych i handlowych o 5,8%.

Przytem najwięcej mieszkań wolnych wykazuje w roku 1934 właściwe centrum miasta, bo 5103; najmniej dzielnica Szpandawy — zaledwie 149.

Zkolei ma Charlottenburg 2942, Tiergarten — 2873, Schöneberg — 1936, a Wessel — 1954 mieszkań wolnych.

Jeżeli chodzi o rodzaj tych mieszkań to znów najwięcej jest wolnych mieszkań 2-pokojowych z kuchnią, mianowicie — 6016, mniej już 3-pokojowych — 5734, najmniej jednoizbowych — 2348.

Wśród mieszkań tych rozróżniać wreszcie należy — mieszkania dawne i nowe.

Wszystkich prożnostojących mieszkań nowych jest 4415 czyli 11,9% całej liczby mieszkań niezajętych w Berlinie.

Tutaj najwyższą cyfrę wykazuje Charlottenburg z liczbą 558, dalej Steglitz — 324, Wilmersdorf — 306, Tempelhof — 298.

Dla lokali fabrycznych i handlowych największą cyfrę 6212 — daje śródmieście, dalej 4798 Kreuzburg, najmniej oczywiście dzielnice osiedli mieszkalnych: Weissensee — 487, Panków — 402, Steglitz — 383, Tempelhof — 210, Zehlendorf — tylko 80.

Wymowa tych cyfr jest jasna i dobitna.

Wyraża osłabienie ruchu przemysłowego i handlowego stolicy Niemiec współczesnych oraz maluje dosadnie rosnące zubożenie drobnomieszczaństwa, inteligencji zawodowej, kupców i urzędników.

St.

Nieco o organizacji.

Życie towarzyskie rozwija i pogłębia wymianę myśli, zachęca do inicjatywy i pobudza do czynu. W tej to myśli ludzie zakładają stowarzyszenia, kluby i związki zawodowe. Właściciele nieruchomości uznali, że ich interes wymaga, aby w miastach i większych osiedlach zorganizowane zostały stowarzyszenia, na czele których stoją wybrani ludzie o zdecydowanych dążeniach, poświęcający czas i pracę dla dobra ogółu właścicieli nieruchomości. Ci ludzie stanowią odpowiedzialny Zarząd, wszyscy zaś inni członkowie winni mieć obowiązek przedewszystkiem przychodzenia często do lokalu stowarzyszenia, wzajemnego porozumiewania się i naradzania w sprawach, tyczących własności nieruchomej i okazywania sobie wzajemnie wszelkiej pomocy duchowej, prawnej i materjalnej, bowiem to stanowi główny cel związków.

Własność nieruchoma od niepamiętnych czasów nie była w takich różnego rodzaju tarapatach jak obecnie i **właśnie dlatego wielce jest pożądane schodzenie się w lokalach stowarzyszeń, by tam omawiać bolączki swoje i szukać celowych dróg ku lepszej przyszłości.** Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości mając to na względzie, powiększyło swój lokal, urządzając dużą salę do wolnego zbierania się członków. Sala stoi otworem od godz. 9-ej z rana do 6-ej wieczorem z przerwą obiadową. Nie brak tam pism ani książek do czytania, z czego korzystać mogą wszyscy obecni.

A więc do częstego przebywania na sali Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 nawołuje członek Zarządu.

Leon Sandmeer.

Komunikat.

Biuro Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje, że biuro meldunkowe Nr. 3, mieszczące się obecnie przy ul. Nawrot 93, zostanie przeniesione z dniem 4 kwietnia 1935 r. na ul. Targową Nr. 33, parter, prawa oficyna. Rejon tego biura, obejmujący komisarjaty **VIII, IX** i **XI**, nie ulegnie zmianie. Normalne urzędowanie tego biura rozpocznie się z dniem 4 kwietnia r. b. już w nowym lokalu.

---

mundur, no to „... ja, magazynier X, przyjmuję towar...", a potem, zmiana munduru i „... ja, rewident X, kontroluję siebie, magazyniera X, aby sprawdzić, czy przyjąłem należycie towar, powierzony mnie, jako magazynierowi X..."

Czy coś podobnego byłoby do pomyślenia, gdyby w Łodzi było choć kilku bezrobotnych? Napewno nie. Napewno władze celne nie musiałyby powierzać dwóch tak absolutnie różnych funkcyj jednemu i temu samemu człowiekowi.

*

Wszyscy myślimy o pokoju. Nie o takim z kuchnią, czy z wygodami. O skromnym, bez żadnych wygód, pokoju politycznym.

Tymczasem, jakby na złość, świat się trzęsie. I to mocno.

Niedawno w Grecji wybuchła rewolucja. Oficerowie rezerwy opanowali parę jednostek wojennej floty greckiej i — na pełne morze. Była to właściwie zwykła parada rezerwistów. Ale oddziały rządowe, samoloty, artylerja itd. nie poznały się na tem i zaatakowały rewolucjonistów. Cała wojna trwała około dwóch tygodni, kosztowała paruset zabitych, parę tysięcy rannych. Powstańcy zdołali wprawdzie opanować Trację, Kretę i Macedonję, ale ostatecznie ziemia Telemaka, Odysseusza i wielu znanych z dawnych lat szkolnej mordęgi jegomościów znalazła się w niewątpliwem posiadaniu władz rządowych, z prawdziwą przykrością dla ukonstytuowanych już władz powstańczych.

Przy sposobności Turcja przypomniała sobie nagle o jakichś tam pretensjach do Bułgarji, Jugosławja była nawet zapraszana przez rząd grecki do udziału w zabawie, a Anglja i Francja zwróciły naraz uwagę, że Niemcy są jeszcze w Europie i że się zbroją na wielką skalę.

Chwilowo uciszyło się jednak. Tylko okręty włoskie wożą nieprzerwanie coraz to nowe oddziały na półwysep somalijski, co zaczyna irytować nietylko już poddanych Menelika, ale wszelaki czarny, szary i brunatny naród, co wyraża się krócej i dokładniej: cały Islam przeciw Włochom, a po stronie Abisynji.

Jeżeli już mowa o pokoju i spokoju, trzeba z przykrością stwierdzić, że mało jest tego na dzisiejszym Bożym świecie: gdzieś pod Lwowem wieśniacy na sznurze przywlekli do aresztu jakiegoś szewca, a zakradłszy się do tegoż aresztu w nocy zamiast nieszczęśliwego ewentualnie uwolnić (jak to modne było w średniowieczu i w nowoczesnym romansie filmowym), najordynarniej w świecie dobili go.

Prasa rozpisuje się szeroko o konieczności zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na boiskach. Tymczasem w Kaliszu, podczas treningu jeden z zapaśników po otrzymaniu dobrze wykonanego „cnock-out'u" więcej się z desek nie podniósł, a na stadjonie w Pabjanicach pewną młodą kobietę lekkoatleta „wyrżnął" niechcący dyskiem w czoło tak niedelikatnie, że niewiastę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Pod Łodzią jakiś młody pętak strzelał do niewiele starszego nauczyciela szkoły powszechnej, zanotowano kilka napadów rabunkowych, zorganizowano jakąś większą obławę z wynikiem dodatnim itd. Słowem — o spokój trudno.

Ir. Kr.

Informacje i wiadomości bieżące.

Przedłużenie moratorjum mieszkaniowego.

Sejm uchwalił projekt noweli o zmianie obowiązujących przepisów, dotyczących moratorjum mieszkaniowego dla bezrobocznych.

W związku z tem, że dn. 31 b. m. upływa termin wstrzymania eksmisji dla bezrobocznych, z mieszkań 1- i 2-izbowych, na podstawie przepisów noweli, termin wstrzymania eksmisji przedłuża się również na okres letni do dn. 31 października roku bież.

Pierwsza rata składki ogniowej za rok 1935.

Termin płatności pierwszej połowy składki ogniowej za ubezpieczenie budowli w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych za rok 1935 przypada w ciągu miesiąca kwietnia do 1 maja r. b.

W razie nieuiszczenia przypadającej składki w powyższym terminie, zostanie ona ściągnięta w drodze egzekucyjnej z doliczeniem odsetek i kosztów egzekucyjnych.

Składkę wpłacać należy do kasy miejskiej lub do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — Al. Kościuszki Nr. 57.

Administratorzy i rządcy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w sprawie obowiązku ubezpieczania administratorów i rządców majątków wyjaśnił, że administratorowie i rządcy podlegają ubezpieczeniu, o ile spełniają czynności administracyjne i są podporządkowani pracodawcy w zakresie swych czynności.

Przez czynności administracyjne rozumieć należy: wynajem lokali, decydowanie o wysokości czynszu, przeprowadzanie inwestycyj oraz zwalnianie i angażowanie personelu, a w majątkach ziemskich zakup maszyn i narzędzi, zakup i sprzedaż ziemiopłodów itp.

Z wyjaśnienia tego wynika, że również administratorzy, posiadający plenipotencje notarjalne, podlegają ubezpieczeniu zarówno od choroby jak i na wypadek braku pracy i emerytalnemu.

W sprawie tępienia szczurów.

Władze sanitarne w Łodzi wydały zarządzenie w sprawie ogólnego tępienia szczurów na obszarze naszego miasta.

Do tępienia szczurów obowiązani są przystąpić m. in. wszyscy właściciele lub zarządzający poszczególnemi nieruchomościami, którzy na posesjach swych winni rozłożyć trutki.

Termin rozłożenia trutek ustalony został na dzień 11 kwietnia r. b. Trutki powinny pozostać na miejscu w ciągu co najmniej 3 dni.

Właściciele domów obowiązani są zaopatrzyć się w trutki, których sprzedaż odbywać się będzie w dniach od 6 do 11 kwietnia r. b. po cenie 2 zł. 60 gr. za porcję w dozorach sanitarnych, których adresy podajemy na innem miejscu.

Przed przystąpieniem do tępienia szczurów wszyscy właściciele domów obowiązani są nieruchomości swe doprowadzić do należytej czystości. Gruntowne oczyszczenie winno się odbyć do 11 kwietnia.

Winni niespełnienia powyższych obowiązków pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Doroczne Ogólne Zebranie Centralnego Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.

W dniu 14 marca odbyło się w lokalu Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 doroczne ogólne zebranie członków. Wobec przeciągnięcia się obrad do późnego wieczora zebranie zostało odroczone. Dalszy ciąg odbędzie się 11 kwietnia r. b. o godz. 5-ej pp. w tym samym lokalu.

W pierwszych dniach marca zmarł

b. p. Icek Finkensztajn

właściciel nieruchomości w Łodzi przy ulicy Składowej Nr. 11.

W dn. 22 marca 1935 r. zmarła w wieku lat 77

b. p. Mirla Rozenblatowa

właścicielka nieruchomości przy ul. Cegielnianej 15

Zmarli byli przez wiele lat członkami Stowarzyszenia i działalnością naszą żywo się interesowali.

Cześć Ich pamięci!

Centralne Stowarzyszenie
Właściciele Nieruchomości m. Łodzi
i Województwa Łódzkiego w Łodzi

Projektowana zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Jak donosi prasa stołeczna, rząd projektuje przeprowadzenie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów pod kątem widzenia mieszkań służbowych w domach fabrycznych.

Według opinji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych odnośne przepisy winny być unormowane jednolicie dla całego państwa w stosunku do wszelkich mieszkań służbowych w tym kierunku, aby ułatwione zostało rozwiązanie najmu w wypadku opuszczenia pracy przez pracownika, w razie śmierci pracownika, i w innych wypadkach rozwiązania stosunku pracy.

Ze Spółdzielczego Banku Przemysłowców Łódzkich.

W tych dniach odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielczego Banku Przemysłowców Łódzkich, ul. Pierackiego 15.

Ze sprawozdania tej poważnej instytucji finansowej istniejącej w naszem mieście od 1881 roku, widać, że obroty w roku 1934 kształtowały się pomyślnie, wykazując znaczne zwiększenie w porównaniu z rokiem 1933. W szczególności operacje dyskontowe, stanowiące podstawową czynność Banku, wzrosły w roku 1934 do złotych 43.616.702,09 wobec zł. 35.171.138,58 w roku 1933 t. j. o okrągłe 25%. Wzrost inkasa co do sum wynosi 24%, co do ilości sztuk 33%. Operacje na rachunkach kontokorentowych kształtowały się mniej więcej w tych samych granicach jak w roku ubiegłym.

Kapitał udziałowy Banku na dzień 31 grudnia 1934 r. wynosił zł. 3.078.750,— a zatem wobec 10-krotnej w stosunku do udziałów odpowiedzialności członków, kapitał gwarancyjny przedstawia wartość 30.787.500 zł. Kapitał zasobowy stanowił w roku 1934 sumę zł. 658.135, wykazując wzrost w porównaniu z rokiem 1933 o przeszło 100.000 zł., wkłady osiągnęły pokaźną sumę zł. 19.005.589,46.

Liczba członków Spółdzielni w dniu 1. I. 1934 r. wynosiła 804, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 62 członków, a ubyło — 50, a zatem na dzień 31 grudnia 1934 Bank liczył 816 członków, w tem przemysłowców i kupców 491, rzemieślników 92, właścicieli nieruchomości 134, osób wolnych zawodów 35, innych 20, urzędników różnych instytucyj 44.

Zarząd Spółdzielni stanowią: Paweł **Sanne**, prezes i dyrektor, Alfons **Adam**, wicedyrektor i Ludwik **Ranke**.

Za zabójstwo właściciela domu.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę lokatora Władysława Nowakowskiego za zabójstwo właściciela domu Szyi Feinlichta (Łucka 34).

Zbrodnia wydarzyła się w mieszkaniu Nowakowskiego, gdy Feinlicht przyszedł po komorne. Lokatorzy upomnieli się wówczas o remont sufitu, który groził zawaleniem.

Właściciel odmówił. Wówczas Nowakowski rzucił się na niego, przewrócił na łóżko i ugodził kilka razy bagnetem, skutkiem czego Feinlicht po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Oskarżony nie przyznał się do zabójstwa, mówiąc, że działał w zdenerwowaniu i był pijany, nie pamięta więc przebiegu zajścia.

Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

Sensacyjna skarga lokatora spalonego mieszkania przeciw gospodarzowi.

Rzadki pozew o odszkodowanie za przekroczenie przepisów ogniowych wpłynął do sądu okręgowego. W dniu 15 czerwca r. ub. wybuchł pożar w domu Nr. 9 przy ul. Dźwińskiej w Warszawie, stanowiącym własność niejakiego Jońskiego. Pożar rozwijał się z niebywałą szybkością i wkrótce cały dom spłonął doszczętnie. Wskutek pożaru utracili całe urządzenie i majątek liczni lokatorzy, zamieszkali w tym domu.

Obecnie jeden z lokatorów spalonego domu, Jan Toperek, wystąpił z sensacyjnym pozwem do sądu. Domaga się on od właściciela domu odszkodowania około 2000 zł. za zniszczone i utracone urządzenie swego mieszkania, które padło ofiarą pożaru. Lokator dowodzi, że pożar wybuchł i rozprzestrzenił się tak szybko tylko wskutek tego, że gospodarz miał na górze cały skład słomy, siana itd., a więc materjałów łatwopalnych. Posiadanie tego rodzaju składu jest niedopuszczalne, zgodnie z rozporządzeniem władz, wydanem w roku ubiegłym w sprawie zwalczania pożarów. Ponieważ więc gospodarz zlekceważył sobie przepisy obowiązujące, winien on ponieść odpowiedzialność za lekkomyślne narażenie dobytku swych lokatorów na zniszczenie.

Jest rzeczą ciekawą, jak do tego niezwykłego pozwu ustosunkuje się sąd.

Nowa pożyczka inwestycyjna.

W myśl projektu ustawy o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej, minister skarbu upoważniony będzie do emitowania pożyczki w obligacjach na okaziciela do wysokości łącznej kwoty 200 miljonów w złocie na rozbudowę sieci komunikacyjnej, na roboty wodne i popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopaństwowem, jak również na częściową spłatę, względnie też konwersję innych tytułów długu wewnętrznego skarbu państwa. Pożyczka może być wypuszczona odrębnemi emisjami, a spłata jej ma nastąpić najpóźniej w ciągu 50 lat od daty wypuszczenia, drogą stopniowego umarzania obligacyj, losowanych w tym celu stosownie do ustalonego planu umorzenia.

Obok odsetek stałych, będą mogły być ustanowione premje, rozdzielane pomiędzy obligacje drogą losowania.

Obligacje nowej pożyczki inwestycyjnej będą miały wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Wzrost wpływów podatkowych w roku 1934.

Podatki bezpośrednie w obecnym roku budżetowym przyniosły Skarbowi prawie zł. 470 miljonów t. j. o 30 milj. zł. więcej niż w roku ubiegłym. Tak np. z podatku przemysłowego wpłynęło o zł. 6 miljonów więcej, a z podatku dochodowego o zł. 5 miljonów więcej. Trudno jest przypuścić, aby obroty i dochody w roku 1934 były lepsze od obrotów i dochodów w 1933 r. i dlatego przyczyną wzrostu tych podatków jest większy nacisk śruby podatkowej.

Również powiększyła się suma osiągnięta z danin majątkowych, których przed rokiem zebrano zł. 20 miljonów, a ostatnio 25 miljonów.

Razem więc z danin majątkowych i podatków bezpośrednich pobrano teraz o 35 miljonów więcej, niż przed rokiem.

Charakterystyczne jest, że wpływy z podatków pośrednich zmalały, co świadczy o zmniejszonej zdolności konsumcyjnej ludności.

STEFAN BORAWSKI

Łódź miasto fabryczne.

Opinje i fakty z pięćdziesięciolecia 1834—1884.

(Ciąg dalszy).

Dnia 11 sierpnia 1835 roku przesyła burmistrz do komisarza obwodowego w Łęczycy

wykaz wpływu, w którym

z dzierżawy domu		
od starozakonnego Lejzora Grynberga	złp.	55
od Adolfa Bloch	złp.	16
z dzierżawy gruntów		
od Daniela Grubert z ogrodu	złp.	15
od Fryderyka Otto z gruntu	złp.	72
z sprzedaży zboża		
od Daniela Grubert za żyto na pniu	złp.	101
od Karola Schwartz	złp.	119
w ogóle (!)	złp.	378.

Ponieważ ta suma stanowi zaledwie $^1/_3$ całej należności skarbowej, — postanawia burmistrz, jak o tem komunikuje komisarzowi obwodowemu pismem urzędowem z dnia 26. X. 1835 r., wyznaczyć na dzień 9. XI. nową licytację

wydzierżawienia połowy domu... składającego się z dwóch izb dolnych, sklepu, niemniej stajni i wozowni jako też izby jednej na górze, w facjacie... i tylko na rok jeden, poczynając od 1 stycznia R. P. 1836, **ile że dla braku konkurentów, jak się daje bezkorzystnie byłoby na czas dłuższy wydzierżawienie jak również, że opłaty za cały rok zgóry nikt by nie uiścił.**

Przy tem wszystkiem nie jest pan burmistrz bez serca, bo dalej pisze wyraźnie, że

właścicielka, będąc zupełnie ogołoconą z wszystkiego... nie jest w możności opłacania... podatków i składek

i sama w

małej stancji z małoletnią córką ma schronienie...

(A. A. D. m. Ł. wydz. I Nr. kat. 88 akt. 3).

Taką jest zapewne dola niejednej rodziny tkaczy sukienników, poźniejszych lonwebrów jak ich się w specjalnej, łódzkiej gwarze nazywa.

Wogóle jednak, jak powiada Flatt, epoka od roku 1833 do 1837 rozwijała siły fabryk bawełnianych w Łodzi, a nowe tam jeszcze osiedlenie się zagranicznych fabrykantów stało się bodźcem i rękojmią szybszego i tem pewniejszego postępu.

(Flatt op. cit. str. 78).

Tego wszystkiego nie wie, poza inspekcją fabryczną i komisarzem obwodowym w Łęczycy, — żaden z obywateli kraju, a nie zna Łodzi prawie zupełnie ówczesna publicystyka polska.

Ciekawe, — powiada w swoich Dziejach robotników przemysłowych w Polsce ks. prof. Woycicki, — że,

Łódź jako centrum przemysłowe była mało znana nawet po 1830 roku... w Tygodniku Petersburskim z roku 1833 zamieszczono korespondencję z Królestwa Polskiego o rozwoju naszego przemysłu... autor korespondencji tej wśród miast z kwitnącym sta-

Ujemne skutki poboru podatków samorządowych przez urzędy skarbowe.

Przejęcie egzekucji podatków samorządowych przez organa skarbowe spowodowało znaczne obniżenie wpływów podatkowych na rzecz samorządów, które wskutek tego utraciły w dużym stopniu swą samodzielność finansową.

Miasta cierpią na tem, że przy egzekucji daje się pierwszeństwo należnościom skarbowym; znane są np. fakty zajęcia przez miasto ruchomości u dłużnika, które to ruchomości zostały później sprzedane przez urząd skarbowy i odnośna suma zaliczona na należności państwowe a miasto zostało powiadomione o nieściągalności.

Wreszcie wnioski egzekucyjne miast nie są załatwiane ostatecznie, wywołuje to potrzebę zgłaszania nowych wniosków i prowadzenia zbędnej korespondencji z urzędami skarbowemi.

Ustąpienie prezesa D-ra Steinberga w Krakowie.

Dowiadujemy się, że p. dr. Józef Steinberg, wieloletni prezes Towarzystwa Realności Wielkiego Krakowa, ustąpił ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia, uniemożliwiającego mu sprawowanie tej godności.

Paradoksy podatkowe.

Lepiej zburzyć dom i zbudować nowy!

Chyba żaden inny płatnik podatkowy w Polsce niema nigdy takich kłopotów, jakie zdarzają się nieraz właścicielom nieruchomości.

Oto, jak podaje jedno z pism warszawskich, pewien wyższy urzędnik państwowy p. F. odziedziczył przed niedawnym czasem niewielki dom pod Warszawą. Dom ten, budowany przed 30 laty, zawiera dwa pokoje mieszkalne, które właściciel domu odnajmuje za 700 zł. rocznie i 5 pokojów w stanie, nie nadającym się do użycia.

Tymczasem obciążenie podatkowe z tytułu podatków od nieruchomości, 10% dodatku, podatku wyrównawczego, dodatku komunalnego, opłat drogowych i in. wynosi rocznie 964 zł. 62 gr.

W tych warunkach zastanawia się właściciel, czy nie byłoby korzystniej zburzyć stary dom i postawić nowy a to ze względów następujących: rozbiórka domostwa przyniesie nie mniej, niż 4000 zł., na niepłaceniu podatków przez 15 lat zaoszczędzi się ok. 14.000 zł., a za te pieniądze można wystawić całkiem nowoczesny, dobrze zagospodarowany domek mieszkalny.

Właściciel tej posesji zgłaszał już 3 odwołania, na miejsce przyjeżdżała komisja, która starannie oglądała objekt, wszystko to jednak nie odniosło skutku.

A może to jeden ze sposobów do zachęcania do budowy nowych domów?...

W kraju i poza krajem.

Ilość nowopowstałych mieszkań w Polsce.

Jak wynika z ostatnio ogłoszonego sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego ilość mieszkań budowanych przy pomocy akcji kredytowo-budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego przedstawia się jak następuje:

rok 1929 — 2.504 mieszkań
„ 1930 — 14.028 „
„ 1931 — 3.213 „
„ 1932 — 5.686 „
„ 1933 — 10.311 „
„ 1934 — 16.956 (do dn. 1. XI. 1934 r.).

Według stanu na dzień 30 września 1934 r. ogólny koszt budowy domów tak w zakresie budownictwa drobnego jak blokowego oraz przebudowy i remontów, wyraża się łącznie kwotą około 134 milj. zł. (w tem kredyt B.G.K. ok. 31,2 milj. zł.).

Obniżka czynszów w nowowybudowanych domach miejskich w Warszawie.

Zarząd miasta obniżył o 15 procent obecne czynsze za mieszkania w nowowybudowanych domach miejskich, z policzeniem od 1 listopada 1933 r.

Zniżka ta wypływa z intencji umożliwienia wszystkim lokatorom płacenia czynszów w czasie obecnego kryzysu, dlatego też pociągnie za sobą stanowcze wystąpienia Zarządu miasta wobec tych wszystkich najmobiorców, którzy nie wywiązują się z przyjętych na siebie umownych zobowiązań co do komornego.

---

nem przemysłu wymienił i Łódź... redakcja pisma, snadź poraz pierwszy słysząc taką nazwę postawiła w nawiasach Łomża, z dodatkiem znaku zapytania. (Woycicki op. cit. str. 92).

Od tego czasu mija znów lat kilka i Łódź przeżywa w okresie 1840—1845 swój pierwszy, przemysłowy kryzys. Roku 1840 — wyjaśnia Flatt —

> wyroby jej fabryk po całym zaczęły się rozchodzić Królestwie, i nawet za jego granice wyglądać... choć niskość ceny i w ogromnych rozmiarach rozwinięte defraudacje (przemytnictwo) nader szkodliwy wpływ wywierały...
> klasa żydów, opanowawszy handel... zalała kraj cały wyrobami zagranicznemi, które... z wszelkiego odbytu wyroby krajowe wyzuły... biedni fabrykanci i rękodzielnicy... opuścili tłumnie swoje warsztaty, innych szukając zatrudnień... przedsiębiorcy znakomici jeszcze się trzymali, ale trzeba było wysilenia kapitału.

(Flatt op. cit. str. 79).

Inaczej coprawda mówi o tym samym roku w życiu Łodzi radca kolegjalny M. Zawilejskij, który w swej Statystyce Królestwa Polskiego, wydanej w Petersburgu w 1842 roku, powiada, że

> pęd zagranicznych fabrykantów do przesiedlenia się do tego miasta jest godny uwagi... u schyłku 1840 roku znów ponad 600 rodzin ze środowiska ich wyraziło chęć przesiedlenia do Łodzi; z tej liczby 52 rodziny przybyły na miejsce na termin wyznaczony, a pozostałe oczekują wyznaczenia im placów dla wybudowania nowych pomieszczeń lokalnych...

(Zawilejskij op. cit. str. 198).

Ten stan rzeczy skłania Rządową Komisję do wystąpienia z wnioskiem do tronu o wyniesienie Łodzi do poziomu i stanu miast gubernjalnych, a podstawą prawną i ekonomiczną stanowi protokół, sporządzony z polecenia gubernatora cywilnego hr. Franciszka Potockiego przez komisarza obwodu Łęczyckiego Rozwadowskiego pod datą 26. X. 1839 roku...

Jako właściciele zakładów fabrycznych poważnych wymienieni są tam Tytus Kopisch, Ludwik Geyer, Karol Trenkler i Karol Robert Rezner... przy wyliczaniu znów samych zakładów dochodzi jeszcze

> posiadło wodno fabryczne na zakład tkanin jedwabnych... obecnie czasowie przez p. Dytrycha posiadane.

(Rocznik Łódzki T. III. str. 270—271).

Na pierwszem miejscu staje teraz Geyer, o którego fabryce powiada wymieniony już Zawilejskij, że

> w liczbie fabryk bawełnianych na szczególną uwagę zasługuje...

jako

> wybudowana w olbrzymich rozmiarach i wyposażona w maszynę parową na 60 koni... ma urządzonych 180 warsztatów tkackich mechanicznych i ponad 400 ludzi jest tam zajętych pracą — dniem i nocą.

(Zawilejskij op. cit. str. 140).

Coprawda jest Geyer mocno wówczas zadłużony w Banku Polskim z tytułu należności za bawełnę. Dla zbadania jego interesów wysyła Bank, w porozumieniu z Komisją Rządową, specjalnych delegatów...

A więc — naczelnika wydziału przemysłu Feliksa Miaskowskiego, rachmistrza bankowego — Aleksandra Kłossowicza i radcę gubernjalnego Jana Rozwadowskiego.

Miljardowe zadłużenie miast.

Na zjeździe delegatów miast Małopolski Wschodniej, odbytym niedawno we Lwowie, omawiano m. in. stan zadłużenia miast w całej Polsce. Cyfry są bardzo ciekawe. Zadłużenie, które w roku 1934 przekroczyło ponad 1 miljard zł., najdotkliwiej zaciążyło w stosunku do budżetu na miastach województwa kieleckiego i wynosiło 580 proc., 385 proc. zanotowały miasta województwa lubelskiego, 375 proc. miasta wojew. warszawskiego. Mniejsze zadłużenie wykazują miasta województw małopolskich i tak miasta woj. stanisławowskiego 252 proc., lwowskiego 183 proc., krakowskiego 167 proc. Najmniejsze zadłużenie zanotowano w miastach woj. tarnopolskiego — 113 proc.

Niektóre miasta wykazują zadłużenie w stosunku do budżetu rocznego od 400—800 proc.

Walka z samowolą budowlaną w Warszawie.

Urząd Inspekcyjno-Budowlany w Warszawie rozpoczął energiczną walkę z samowolą budowlaną. M. in. zarządzono cofnięcie przyznanych już kredytów budowlanych tym właścicielom nieruchomości, którzy nie zastosowali się do obowiązujących przepisów. W kilku wypadkach Inspekcja Budowlana nakazała rozbiórkę samowolnie wzniesionych budynków lub ich części i przystąpiła do wykonania tych zarządzeń w drodze przymusowej.

W dalszym ciągu Inspekcja Budowlana m. Warszawy zapowiedziała stosowanie z całą bezwzględnością najostrzejszych metod tępienia nadużyć budowlanych.

Podatek od zbytku mieszkaniowego w Warszawie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Tymczasowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy o poborze w roku 1935 w Warszawie podatku od zbytku mieszkaniowego w wysokości dotychczasowej t. j. od pierwszego pokoju mieszkalnego, podlegającego opodatkowaniu corocznie 50 zł., od dwóch pokoi mieszkalnych — 120 zł., od trzech pokoi mieszkalnych — 240 zł., od 4-ch pokoi mieszkalnych — 440 zł., ponad cztery pokoje mieszkalne — 150 zł. od każdego pokoju mieszkalnego. Za pokoje mieszkalne, podlegające opodatkowaniu, uważa się te pokoje mieszkalne (z wyjątkiem jadalni), których liczba przekracza o jeden i więcej liczbę osób, zamieszkałych w danym lokalu.

Pożyczki na remont domów w Warszawie.

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na akcję remontu domów w stolicy 850 tys. zł. w roku ubiegłym. Wielu właścicieli domów nie mogło skorzystać z tych pożyczek, ponieważ pierwszym warunkiem banku było, by pożyczka nie przekraczała 50 procent kosztorysu robót remontowych, a właściciele domów nie mieli skąd wziąć pomocy. Ponadto nie można było udzielić pożyczek właścicielom większości domów starych, ponieważ hipoteki ich były tak obciążone, że bank nie mógł otrzymać odpowiedniego zabezpieczenia swojej pożyczki.

W roku bieżącym remont domów będzie dalej kredytowany, tym razem w wysokości **75% kosztorysu remontu.** Poza tem będzie prowadzony przymusowy remont przez komitet rozbudowy, który należność z tego tytułu zabezpieczy na wpływach z komornego. BGK przyznał na remonty przymusowe 50 tys. zł. kredytu.

Ruch budowlany na terenie podstołecznym.

Ruch budowlany na terenie podstołecznym — mimo przeżywanego kryzysu — wzrasta z roku na rok.

Świadczy o tem liczba zatwierdzonych planów budowy.

W okresie od 1 marca ub. r. do dn. 15 listopada ub. r. oddział budowlano-regulacyjny Sejmiku warszawskiego zatwierdził 1458 projektów, co w porównaniu z ubiegłemi laty stanowi najwyższą liczbę.

Właściciele zatwierdzonych projektów rekrutują się w 50 proc. ze sfer robotniczo-rzemieślniczych, oraz urzędniczej.

Sytuacja drobnej własności nieruchomej w Kaliszu.

Według wyliczenia tabelkowego z okresu przedwojennego w Kaliszu przy dochodzie rocznym 500 rb., potrącenia na utrzymanie domu — bez niewypłacalnych lokatorów wynosiły 43,6%. Obecna niewypłacalność lokatorów na terenie m. Kalisza wynosi 49% dochodu. Uwzględ-

---

Delegowani prowadzą prace na miejscu od 1 września do 8 listopada 1843 roku, czyli przez 70 blisko dni, co tłumaczy się tem, iż Geyer nie prowadzi ksiąg buchalteryjnych i składa komisji tylko swoje prywatne rejestra i wykazy.

Komisja w ostatecznym swoim protokóle stwierdza, iż

> gatunek i jakość wyrobów, sądząc z ciągłego odbytu niewiele pozostawiał do życzenia, czego najlepszym dowodem szczupłe obecnie zapasy w składach tak przędzy jak też kartunów...
>
> jest zasługą Geyera, iż przemycanie perkalików przy ściślejszej kontroli wyrobów zagranicznych zaczyna się wydatnie zmniejszać, a powoli jednocześnie wygaśnie przesąd, uważający nasze wyroby za niżej stojące od zagranicznych, co było dotychczas dużą przeszkodą dla wzrostu naszych fabryk bawełnianych...

wobec czego uważa, że...

> gdy wyroby Geyera ciągły i dostateczny odbyt... znajdują, o czem delegacja naocznie w czasie dość długiego pobytu w Łodzi przekonać się miała sposobność, — zdaniem więc delegacji zakład Geyera za będący w stanie kwitnącym i obiecującym coraz większe rozwinięcie i powodzenie, uważać należy...

(Rocznik Łódzki T. III. str. 255—257 Miecz. Komar — Geyer).

W międzyczasie zostaje też Geyer odznaczony medalem złotym za wyroby swoje z wystawy petersburskiej, a później na wystawie moskiewskiej 1843 roku zyskuje nawet prawo do używania herbu Państwa na towarach. Obok Geyera pracują inni.

Powiększa systematycznie produkcję Traugott Grohman, który już w 1827 roku zakłada dość znaczną fabrykę na 2000 wrzecion i 100 ręcznych warsztatów, a w latach 1841—42 nabywa grunty dawnej młyńskiej osady Lamus i stawia swoją nową fabrykę, przy nowej ulicy Fabrycznej.

Dalej rozwija się założona przez Karola-Traugota Steinerta około 1834 roku, — ręczna drukarnia perkalu, która już w 1836 przechodzi na mechaniczny napęd, zapomocą turbiny wodnej.

Są już nieznaczni jeszcze — Karol Hoffrichter od 1840 i Józef Richter od 1841 roku oraz ci wszyscy, których w latach 1848—1850 wymieniają roczne wykazy statystyki przemysłowej.

Ale obok zamożniejszych już fabrykantów występują biedniejsi znacznie czeladnicy, którzy pozbawieni często możności zarobkowania w swoim zawodzie — biorą się do każdego innego zajęcia, byle nie zginąć śmiercią głodową.

Oto jeden z wielu — Marcin Schmit, nieznany żołnierz przemysłowej armji łódzkiej zeznaje do protokółu w sprawie przebywania rzekomo bezprawnie w gospodzie stolarskiej, pod datą 4. XII. 1844 roku, że jest

> profesji jako czeladnik tkacki, majątku żadnego nie mam... nie mając też w m. Łodzi zarobku żadnego udałem się do m. Aleksandrowa i tam przyjąłem robotę u tamecznego Majstra Stolarskiego Wierzbowskiego i Jana Ryb a to ciągle przez tygodni piętnaście...

(E. Dębowski — Dzieje — Stulecie istnienia gospody stolarskiej w Łodzi str. 44 uw.).

(D. c. n.).

niając tę niewypłacalność przy obliczaniu potrąceń na utrzymanie domu, wypadnie na potrącenia 91,6%, a więc przychód, z którego właściciel musi pokryć podatki i utrzymać się, wynosi aż 8,4%. Podatki obecne wynoszą w Kaliszu de facto 14% sumy dochodu brutto. Do utrzymania więc domu i opłacenia podatków właściciel nieruchomości musi dołożyć 5,6% ogólnego dochodu.

Powstaje pytanie, skąd właściciel nieruchomości pieniądze na pokrycie niedoboru ma wziąć.

Rozwój budownictwa w Poznaniu a sytuacja właścicieli starych domów.

W ubiegłym roku ruch budowlany w Poznaniu był dość ożywiony. W ciągu 11 miesięcy 1934 r. przybyło w samym Poznaniu 4482 mieszkań, gdy w tym samym okresie r. 1932 — tylko 4092 lokale mieszkalne.

Mieszkania w nowych domach, chociaż pobudowanych na peryferjach miasta, są chętnie wynajmowane, gdyż lokatorzy ich nie płacą podatku lokalowego, co stanowi dość znaczną różnicę.

Pociągnęło to za sobą opróżnienie wielu mieszkań w starych domach. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu kryzys gospodarczy, który spowodował, że rodziny z większych mieszkań przeprowadzają się do mniejszych. Wskutek tego nawet w śródmieściu jest bardzo wiele mieszkań wolnych, nie mówiąc już o lokalach handlowych, które stoją pustką z powodu ciężkiego położenia kupiectwa.

Ten stan rzeczy naraża właścicieli starych domów na znaczne straty i powoduje niemożność wywiązania się z zobowiązań i podatków, obciążających nieruchomości. W tych warunkach usiłowanie podwyższenia podatków na rzecz samorządu odbiłoby się katastrofalnie na sytuacji własności nieruchomej.

Ustawa o związkach właścicieli nieruchomości w Niemczech.

Po umownym, dobrowolnym kontrakcie najmu, stwarzającym możliwości dobrego współżycia pomiędzy właścicielami nieruchomości a lokatorami przychodzi ustawa z dn. 7. III. 1935 roku o związkach właścicieli nieruchomości w Niemczech.

Ustawa ta nadaje centralnemu związkowi stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Berlinie przywilej reprezentowania i obrony zawodowych interesów właścicieli nieruchomości, czyni więc zeń instytucję publiczno-prawną, równorzędną z Izbami przemysłowo-handlowemi, rolniczemi oraz innemi tego rodzaju instytucjami.

W uzasadnieniu do powyższej ustawy powiedziane jest, że własność nieruchoma w Niemczech zarządza 17 miljonami pomieszczeń, pobiera miljardowe sumy w postaci czynszów komornianych i jest jednocześnie najpoważniejszym klientem niemieckiego rzemieślnika. W tych warunkach i przy tak wielkiem znaczeniu własności nieruchomej w społecznem i gospodarczem życiu kraju, — musi istnieć pewność, że poszczególne organizacje właścicieli nieruchomości pójdą zdecydowanie po linji interesów rządu.

Najważniejsze przytem jest osiągnięcie porozumienia ze związkiem związków lokatorskich i usunięcie wszelkich partyjnych, czy personalnych tarć.

W ten sposób staje wszystko na płaszczyźnie rzeczowej współpracy i rzeczowego uzgadniania interesów własności nieruchomej oraz lokatorów.

Mimowoli budzą się refleksje i rodzi się u nas pytanie: kiedy nastąpi i w Polsce podobne ustawowe uregulowanie interesów dwóch wielkich grup ludności w imię wyższych, ogólnopaństwowych potrzeb Rzeczypospolitej.

Ruch budowlany w Berlinie.

Urząd statystyczny miasta Berlina stwierdza na podstawie bardzo skrupulatnych i dokładnych obliczeń, że w roku 1934 powiększyła się zasadniczo ilość większych mieszkań o 19.637, mieszkań małych o 20.867 i mieszkań średnich o 2335. Zmniejszyła się natomiast o 3565 ilość mieszkań dużych, zamienionych właśnie na 19.068 mieszkań małych i średnich.

Właściwa akcja budowlana wykazuje za rok ubiegły 5384 domów mieszkalnych, przeważnie niewielkich, skoro zawierających tylko 9109 mieszkań.

Z tych mieszkań jest 6900 — małych, czyli do czteropokojowych, łącznie z kuchnią i pokojem służbowym, dalej 1715 — mieszkań średnich i 458 mieszkań dużych, o liczbie ponad siedem pokojów.

Tak oto pod działaniem ustawodawstwa, godzącego sprzeczne napozór interesy właścicieli nieruchomości oraz lokatorów, — rozwija się w roku 1934 ruch budowlany w Berlinie.

A przecież każdy zatrudniony robotnik budowlany daje pracę dziesięciu innym w dziesięciu innych działach produkcji przemysłowej.

Oświetlenie numerów orjentacyjnych na domach w Berlinie.

Właściciele nieruchomości w Berlinie wezwani zostali do oświetlenia w godzinach wieczornych numerów orjentacyjnych, umieszczonych na frontach domów. Zarządzenie to motywowane jest względami natury społecznej, a mianowicie potrzebą zatrudnienia bezrobotnych, którzy przy urządzaniu elektrycznego oświetlenia numerów domowych znaleźliby pracę.

Zaznaczyć należy, że oświetlenie numerów domowych w Berlinie, jak i w innych stolicach europejskich, dotychczas nie było stosowane.

Ruch budowlany i walka z bezrobociem w Anglji.

Rząd angielski opracował plan akcji budowlanej, którego realizacja została już rozpoczęta. Zgodnie z tym planem w roku ubiegłym ukończona została budowa 300.000 nowych domków, will i budynków, a w roku bieżącym wzniesionych zostanie 350.000 nowych jednostek budowlanych. W roku 1936 także zostanie wzniesionych 350.000 nowych domów, tak, że w ciągu trzech lat Anglja będzie miała miljon nowych domów.

Nowe domki przeważnie są o 3 lub 4 ubikacjach z łazienką, a koło każdego domku znajduje się ogródek. Domki te budowane są przeważnie dla robotników i urzędników.

W ostatnim kwartale na budowę tych domków wydano w Anglji 123 miljonów dolarów. Pieniędzy na budowę dostarczają banki i towarzystwa budowlane, a gwarancję daje rząd angielski pożyczką budowlaną, wypuszczoną na sumę 2.000.000.000 dolarów.

Osoby prywatne mogą uzyskać pożyczkę jeżeli posiadają dziesiątą część kapitału, potrzebnego na budowę domu, resztę t. j. brakujące $^{9}/_{10}$ otrzymuje od banków lub towarzystw budowlanych.

Spłata pożyczki jest bardzo dogodna. Raty są tygodniowe, a wynoszą zaledwie około trzech dolarów, czyli mniej, niżby wynosiło komorne za podobny domek.

Angielski ruch budowlany zakrojony na tak wielką skalę, powoduje spadek bezrobocia nietylko w przemyśle budowlanym, ale także w pokrewnych przemysłach, gdyż wskutek budowy 350.000 w roku nast. będzie potrzeba na to np. 6.000.000.000 sztuk cegły, 820.000 ton cementu, miljon ton wapna, 350.000 wanien, 3.000.000 drzwi itp.

Odpowiedzi Redakcji.

L-ski. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do ważności odwołania testamentu wymagane jest tylko sporządzenie pisma, które odpowiadałoby warunkom formalnym testamentu własnoręcznego, chociażby pismo to nie zawierało nowych zapisów (N. C. I. 2671/33).

BILANS
Spółdzielczego Banku Przemysłowców Łódzkich z ogr. odpowiedzialnością w Łodzi
Łódź, ul. Gen. Pierackiego Nr. 15
na 31-go grudnia 1934 roku. Rok założenia 1881.

Stan czynny

	Złote	Złote
Gotowizna w kasie i pozostałość w B-ku Polskim, B-ku Gosp. Kraj. i P. K. O.	2.221.825.98	
Waluty zagraniczne, banknoty i monety	242.148.21	2.463.974.19
Papiery wartościowe własne		4.126.514.—
Udziały w Spółdzielniach Kredytowych		2.500.—
Weksle zdyskontowane		9.448.018.30
Pożyczki hipoteczne		704.328.37
Rachunki bieżące:		
pod zastaw papierów wartościowych	255.468.80	
lorowy: a) zabezpieczony . . Zł. 4.467.877.69		
b) niezabezpieczony . „ 1.378.383.18	5.846.260.87	6.101.729.67
Korespondenci „Nostro":		
należności w bankach krajowych	986.420.65	
należności w bankach zagranicznych	236.143.48	1.222.564.13
Nieruchomości		469.000.—
Wewnętrzne urządzenie		82.800.97
Sumy przechodnie		34.186.41
		24.655.616.04
Udzielone gwarancje		197.379.60
Inkaso		529.718.77
Depozyty		4.819.830.84
		30.202.545.25

Stan bierny

	Złote	Złote
Kapitał udziałowy	3.078.750.—	
Kapitał zasobowy	608.135.—	
Rezerwa z waloryzacji	23.129.72	
Specjalny fundusz rezerwowy	100.000.—	
Fundusz dyspozycyjny	536.281.73	4.346.296.45
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości i ruchomości		171.871.—
Wkłady		19.005.589.46
Korespondenci „Loro":		
banki krajowe	140.512.10	
banki zagraniczne	27.661.50	168.173.60
Redyskonto weksli w Banku Polskim		
Procenty za okres przyszły		106.329.21
Sumy przechodnie		388.255.59
Zysk za rok 1934		469.100.73
		24.655.616.04
Gwarancje		197.379.60
Różni za inkaso		529.718.77
Różni za depozyty		4.819.830.84
		30.202.545.25

Rachunek zysków i strat na 31-go grudnia 1934 roku.

Winien

	Złote	Złote
Wydatki na utrzymanie biura		625.488.63
Różne wydatki		79.195.38
Wydatki operacyjne		670.457.34
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości		13.820.—
Straty:		
Protesty na 31 grudnia 1934 r.	166.244.55	
Spisane należności	150.179.30	316.423.85
Zysk:		
Pozostałość zysku z roku 1933	27.333.11	
Zysk za 1934 rok	441.767.62	469.100.73
Podział zysku:		
na kapitał zasobowy — jako 10% czystego zysku	50.000.—	
na dywidendę 7%	208.135.—	
przeniesiono na rok 1935	210.965.73	
	469.100.73	2.174.485.93

Ma

	Złote
Pobrane procenty, prowizje i damno	1.725.031.86
Wpływy na poczet sum, dawniej odpisanych	86.463.13
Różnica kursu na walutach, dewizach i papierach wartościowych	287.846.92
Za wynajęcie nieruchomości	16.854.96
Za wynajęcie kasetek stalowych	30.955.95
Przeniesienie z roku przeszłego	27.333.11
	2.174.485.93

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje 2 lokali dla komisyj poborowych
jednego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1935 roku
jednego na miesiąc czerwiec 1935 roku.

Bliższych informacyj odnośnie wymagań, jakim lokale muszą odpowiadać, można zasięgać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Zawadzkiej Nr. 11 pokój 55, gdzie należy również składać oferty w terminie do dnia 5 kwietnia 1935 roku.

Łódź, dnia 29 marca 1935 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Redaktor: Oskar Friese, b. poseł. — Wydawca: Centralne Stowarzysz. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Wojew. Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 46. — Odbito w „Drukarni Polskiej" L. Mazurkiewicza i S-ki, Sp. z ogr. odp. w Łodzi, Kilińskiego 93, tel. 214-64.